

Redakcja i Administracja
Olsztyn, ul. 22 lipca 16
tel. 96-90 i 23-25. Odpowia-
dalny za pismo:
Komitet Redakcyjny
wydaje: Spółdzielnia
Wyd. „Czytelnik”.

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Prenumerata miesięczna zł.
120 — samiejsc. 155. Ogło-
szenia przyjmują: Admini-
stracja: 22 Lipca 16 tel.
26-49. Ogłoszenia drobne od
40 do 30 zł. Wyświetla-
nie w tekście od 60 — 100 zł., w
tekście od 40 — 120 zł., w
tekście od 20 — 100.

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ
B
ŚRODA 26 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU
CENA 5 ŻŁ

Karta NZ i prawo międzynarodowe zapewniają państwom prawo do życia zgodnie z wolą narodu bez groźby obcej interwencji Oświadczenie ministra Wyszyńskiego

NOWY JORK (PAP) Na sesji Generalnej Zgromadzenia ONZ w dn. 21 b.m. zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, który raz jeszcze zanalizował istotę anglo-amerykańskich zarzutów pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier o rzekome „naruszenie traktatów pokojowych”.

Wyszyński poddał krytyce stanowisko „delegata amerykańskiego Cohena, który, wysuwając „koncept” współpracy międzynarodowej, doszedł do wniosku, że „współpraca” międzynarodowa jest podporządkowaniem się dyktatowi USA, zaś uchyleniem się od współpracy jest — jego zdaniem — od mowa podporządkowania się St. Zjednoczonym.

Cohen — powiedział Wyszyński — zarzuca trzem krajom demokracji tu do wojny, że nie stawiały się na Zgromadzenie Generalne ONZ dla wysłuchania wysuniętych przeciwko nim „oskarżeń”. Czemu to nie zaprasza się Bułgarii, Rumunii i Węgier, gdy rozważa się sprawę ich przyjęcia do ONZ, natomiast „zaprasza się”, gdy chodzi o rzucanie na nie oszczerstw. Takiego „zaproszenia” nie przyjęcie żadne szanujące się państwo. I to właśnie obłudnie nazywa delegat USA „odmową współpracy”.

W próbach umotywowania oszczerstw przeciwko trzem krajom demokracji ludowej wyróżnił się delegat USA — Cohen, delegat W. Brytanii — Shawcross i delegat Australii — Makin. W toku postępowania przed Komisją uchwalili przekazać sprawę Zgromadzeniu Generalnemu. Dlatego też zachodzi konieczność ponownej analizy tej anglo-amerykańsko-australijskiej kampanii prowokacyjnej.

Nie przedstawiono żadnego materiału obciążającego Rumunię, Węgry i Bułgarię. Delegacja radziecka nie zamierza zresztą zająć pozycji

kracji ludowej, zachwalając natomiast sądową procedurę brytyjską.

„Wyszyński przypomniał, że średnio-wieczna reguła prawna: „Przynajmniej jest królową dowodów” zachowało się w niezmienionej niemal postaci i w procedurze angielskiej. Dlatego też — powiedział Wyszyński — szereg teoretyków angielskich krytykuje zasady angielskiej procedury karnej, która w wypadku przynajmniej oskarżonego przyjmując je całkowicie bezkrytycznie i z pominięciem dalszych dowodów.

„Ani jeden z krajów demokracji ludowej nie zna takiego przepisu. W tych krajach sąd orzeka na podstawie całokształtu dowodu, przynajmniej zaś oskarżonego nie tylko nie jest jedynym, ale i nie najważniejszym dowodem.

„Ustawa angielska z 22 sierpnia 1911 r. przewiduje, że w sprawach o naruszenie tajemnicy państwowej nie są potrzebne żadne dowody, ani nawet przyznanie się oskarżonego, bo wystarczy, aby sąd nabrał przekonania o „ujemnych właściwościach charakteru oskarżonego”. Ale ta ustawa, urągająca elementarnym zasadom procedury karnej, to przecież ustawa angielska, a nie ustawa bułgarska, węgierska lub rumuńska! I dlatego nie krytykuje jej Shawcross.

„W dalszym ciągu min. Wyszyński omówił treść przemówienia przewodniczącego delegacji australijskiej — Makina.



Święto
młodych artystów
W Poznaniu w halach Targów odbyło się uroczyste otwarcie Międzyszkolnego Zjazdu Pedagogicznego i Młodzieżowego, na którym omówiono zasady reformy szkolnictwa artystycznego. Na zdjęciu: szczególnie zapalniona sala obrad podczas przemówienia min. Dybowskiego. U góry: rzeźba „Górnicy” w muzeum wystawowym Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej
Uchwała Rady Ministrów
Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 24 października r.b. uchwaliła m. in. projekt dekretu o ochronie tajemnic państwowej i służbowej.

Rada Ministrów uchwaliła ponadto szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady najbliższej sesji Sejmu Ustawodawczego RP.

Rada Ministrów uchwaliła też m. in. rozporządzenia w sprawie założenia akademii lekarskiej w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi i Wrocławiu oraz nadała statut Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego.

Ewakuacja ostatniej stolicy Kuomintangu?
Wojska ludowe w pobliżu Macao
LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że wojska kuomintangskie opuściły w niedzielę miasto Szekki w pobliżu portugalskiej kolonii Macao.

Macao leży 100 km na południowy wschód od Kantonu i oddalone jest o 60 km od Hong-Kongu.

Agencja Nowych Chin donosi, że w czasie walk o port Amoy ponad 26 tys. żołnierzy armii Kuomintangskiej zostało zabitych, rannych lub wziętych do niewoli.

NOWY JORK (PAP) Korespondenci amerykańscy na Dalekim Wschodzie liczą się z rychłym załamaniem się oporu wojsk Kuomintangskich na terenie całych Chin.

Specjalny korespondent dziennika „Christian Science Monitor” donosi z Hong-Kongu, że rząd Kuomintangu opuści wkrótce swą tymczasową siedzibę Czong-King, udając się do położonej jeszcze bardziej na zachód prowincji Yunan.

»Trzymacie w waszych dłoniach losy polskiej kultury« Konferencja młodzieży artystycznej w drugim dniu międzyszkolnych popisów w Poznaniu

24 bm., w drugim dniu Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych, odbyła się plenarna konferencja młodzieżowa, z udziałem przedstawicieli Rządu, partii politycznych, profesorów wyższych szkół artystycznych, licznej gromady zaproszonych gości ze świata artystyczno-kulturalnego, w tej liczbie prof. Sieriebriakowa oraz uczestników Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego z laureatkami: Bellą Davidowicz i Haliną Czermy-Stefańską na czele.

Po zagraniu i powołaniu prezydium zabrał głos prof. Sieriebriakow. Mówca podkreślił m. in. stały i głęboki kontakt nauczycieli i studentów szkół artystycznych z życiem kraju, rozwijanie w młodzieży poczucia wspólnoty z najszerszymi warstwami świata pracy i organizowanie stałych ekspedycji folklorystycznych, muzykologów i kompozytorów do różnych rejonów kraju.

Z kolei zabrał głos wicemin. kultury i sztuki — Wł. Sokorski.

„Szkolnictwo artystyczne w Polsce Ludowej cechuje nieznaną dotąd rozmach — oświadcza mówca. Świadczy o tym choćby fakt, że w porównaniu z okresem przedwojennym liczba młodzieży studiującej w szkołach artystycznych wzrosła 10-krotnie.

„Ale cele festiwalu nie ograniczają się jedynie do podsumowania dorobku naszej młodzieży artystycznej. Obecny zjazd pozwoli też ujawnić wszystkie słabości, zaostreć uwagę na to, co musimy przezwyciężyć, jeżeli chcemy stworzyć sztukę naprawdę wielką.

„Musimy mieć świadomość nurtu przeszłości — oświadcza dalej mówca — musimy nawiązywać do wszystkich postępowych tradycji całego świata i naszego narodu. Nie tylko

Wielki jubileusz
ARMIA hitlerowska stała pod Moskwą. Führer III Rzeszy obiecywał jej światu swój triumf nad stolicą Związku Radzieckiego. Naród radziecki nigdy nie wątpił w triumf słusznej sprawy, w zwycięstwo nad fałszywem. Ale wróg zagrażał Moskwie. Serca wielu ludzi ścisła trwoga. I wtedy, 7 listopada 1941 roku, z głosił ków radiowych całego ZSRR rozległ się spokojny, twardy głos Stalina:

„Czy można wątpić w to, że możemy i powinniśmy zwyciężyć zaborców niemieckich? Wróg nie jest tak silny, jak go przedstawiają niektóre wystraszone inteligencje. Nie taki diabeł straszny, jak go malują... Niemcy hitlerowskie muszą pęknąć pod brzemieniem swych zbrodni”.

To w Moskwie, w tej Moskwie, pod której bramy przedierały się stalowe zagony hitlerowskich czołgów, Józef Stalin odbierał tradycyjną defiladę Czerwonej Armii. I spokojny Józef Stalina udzielił się całemu, wielomilionowemu narodowi radzieckiemu. I nie tylko — udzielił się wszystkim tym, na całej kuli ziemskiej, którzy wiedzieli, że walka ZSRR przeciwko hitlerowskiemu najazdowi jest walką o wolność całego świata.

„Stalin jest w Moskwie, Stalin jest z nami, Stalin trwa na czołowych pozycjach walki” — ta świadomość budziła otuchę, hartowała serca. A potem drugi raz budziła otuchę, hartowała serca nazwa miasta, które nosi Jego imię: Stalingrad. Miasto, które raz, w lata wojny domowej, obronił przed interwencją białej gwardii, miasta, które drugi raz, w wielkiej wojnie przeciw hitleryzmowi, stało się punktem wyjścia ostatecznego rozgromienia faszystów.

ROLA Stalina w obronie Moskwy, Rola stalingradzkiego zwycięstwa osiągniętego przez stalinowską strategię w dziejach wielkiej wojny przeciw faszystyzmowi to symbol roli Związku Radzieckiego w dziejach ludzkości, roli Józefa Stalina w walce o lepszą przyszłość ludzi pracy całego świata.

Revolucja rosyjska rozpoczęła nową epokę historii — epokę socjalizmu. W tej epoce każda walka wolnościowa znajduje otuchę, oparcie i pomoc w ist-

28 bm. — jesienna sesja Sejmu
Zarządzenie Prezydenta RP
Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. otrzymał 24 października br. następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1949 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1949 r.:

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1949 r.

Prezes Rady Ministrów
JÓZEF CYRANKIEWICZ

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, wydał w związku z tym następujące zarządzenie:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się 28 października 1949 r. o godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
WŁ. KOWALSKI

Deklaracja rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej
BERLIN (PAP) Deklaracja z dnia 24 b.m. minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertinger, w imieniu rządu tym-

Program »oszczędnościowy« premiera Attlee nowym zamachem na zdobycze klasy robotniczej »Czarny poniedziałek« w Londynie

LONDYN (PAP) W poniedziałek premier Attlee ogłosił w Izbie Gmin program oszczędnościowy, który przewiduje zmniejszenie wydatków budżetowych o łączną sumę około 280 milionów funtów szterlingów rocznie. Zgodnie z ogólnymi przewidywaniami program ten uderza przede wszystkim w ludność pracującą w Wielkiej Brytanii.

Redukcja wydatków dotyczy w szczególności świadczeń społecznych, funduszy inwestycyjnych oraz tzw. subwencji rządowych mających na celu obniżenie cen artykułów spożywczych.

Program rządowy przewiduje również drastyczną redukcję „kosztów administracyjnych”, co oznacza zapowiadany zredukowany budżet państwa.

Posiedzeniu Izby Gmin, na którym Attlee ogłosił swój program, towarzyszył nastrój ogólnego przygnębienia. Program Attlee potwierdził w pełni przewidywania prasy, która nazwała dzień 24 października „czarnym poniedziałkiem”.

Rząd Partii Pracy przygotowuje się również do ataku na związki zawodowe, na zdobycze osiągnięte przez klasę robotniczą w ciężkiej walce.

Obecna sytuacja gospodarcza kraju — stwierdza dalej oświadczenie — jest wynikiem konserwatywnej polityki rządu i kapitulacji przed St. Zjednoczonymi.

Konserwatyści, rząd Partii Pracy, prawiłoby przywódca Kongresu brytyjskich związków zawodowych i wielki kapitał amerykański usiłują wspólnie, wykorzystać kryzys dla ofensywy na klasę robotniczą. Lecz rasy pracujące mogą ten atak odprzeć.

W atmosferze sceptycyzmu Bidault usiłuje stworzyć rząd

PARYŻ (PAP) Przywódca MRP Georges Bidault, któremu prezydent Francji powierzył misję tworzenia nowego gabinetu po niepowodzeniu Rene Mayera, prowadził w poniedziałek rozmowy z przedstawicielami poszczególnych partii, by przekonać się, czy może liczyć na poparcie w parlamencie.

Sojusiści dali do zrozumienia, że nie uczynią Bidault większych ustępstw niż poprzedniemu kandydaturze na premiera Rene Mayerowi. Jak wiadomo, sojusiści domagali się od Rene Mayera otrzymania wszystkich posiadanych teki, żądając zwaśnienia z Daniel Mayer i Ramadier uzyskali ponownie teki Pracy i Obrony narodowej.

Rozmowy Bidault odbywały się w atmosferze powszechnego sceptycyzmu. W kołach giełdowych krążyły w poniedziałek wieczorem pogłoski, że Bidault zaniechał już swych wysiłków.

Olbrzymi sukces polskich artystów w Wiedniu
WIEDNIA (PAP) W sali Mozarteum w Salzburgu odbył się uroczysty koncert chopinowski z udziałem dyrygenta Mieczysława Mierzejewskiego oraz pianisty Władysława Kędry.

Artyści polscy odnieśli w Salzburgu, podobnie jak przed tym w Wiedniu, olbrzymi sukces.



Premier Attlee

Narody świata posiadają dość siły aby przeciwstawić się propagandzie podżegaczy wojennych

Manifest Kongresu Pokoju w Londynie

LONDYN (PAP). 22 i 23 b.m. odbył się w Londynie wielki kongres, zorganizowany przez Brytyjski Komitet Obróńców Pokoju. W kongresie wzięło udział 1080 delegatów, reprezentujących 540 organizacji. Na zakończenie obrad kongres uchwalił Manifest, który stwierdza m. in.:

Główną przyczyną wieloletniej wojny światowej jest propagandowa i rzecz trzeciej wojny światowej. Propaganda ta na wojuje do nienawiści przeciwko Związkiem Radzieckiemu. Liczne radzieckie propozycje pokojowe są systematycznie odrzucane. Tworzenie, wbrew postanowieniom Karty NZ, bloków militarnych, wysięg zbrojeń oraz budowa lotniczych baz wojskowych zagrażają pokojowi światu.

29 b. m. w Teatrze Polskim akademicku ku czci Goethego

Zw. Literatów Polskich organizuje 29 b.m. w Teatrze Polskim akademicku ku czci Goethego. W programie wystąpią: prof. J. G. Goethe i J. Goethe, a także Goethego którego dwusetna rocznica urodzin przypada w r.b.

Po zagajeniu prezesa Zarządu Głównego Zw. Literatów Polskich L. Kruczyńskiego, red. O. Dłuski wygłosi referat pt. „Goethe i odrodzenie Niemiec”, po czym M. Jastrun charakteryzuje twórczość Goethego i jego znaczenie w literaturze europejskiej.

Na akademii przybędzie delegacja postępowych pisarzy niemieckich.

ZSRR oskarża »oskarżycieli«

(Doświadczenie przemówienia min. Wyszyńskiego)

Z otwartą przybiłą wystąpił delegat Holandii, kraj, prowadzący wojnę na napaść przeciwko ludowi Indonezyjskiemu. Oskarżenie przeciwko Rumunii, Bułgarii i Węgrom wykorzystał on po to, aby z trybunału ONZ wezwać Generalne Zgromadzenie do krucjaty przeciwko demokracji i socjalizmowi.

Zapewniam delegata Holandii — podkreślił mowa — że jeżeli te usiłowania zawiodą przed 30 laty, to z tym większym trząskiem zbankrutują one obecnie!

Wasielcie niewolników i ich protektorów występują tu w roli „nauczycieli” demokracji, „szermierzy” praw człowieka.

Aż wysłuchał delegata Australii, białego człowieka, na temat sprawiedliwej wojny, gdy właśnie w Australii, w gwałtownej i sprzecznej w drażniący sposób, gdyż oskarżeni nie mają tam prawa zadawać pytań oskarżycielom.

To samo można powiedzieć o Grecji i jej dzikim terrorze, to samo o St. Zjednoczonych, gdzie były zajęcia w Iloilo i gdzie osławiony sędzia Medina nie pozwolił oskarżonym przywołać omyłki komunistycznej bronić się przed sędzią i skazać wraz z oskarżonymi ich adwokatów! To samo można powiedzieć o kapitalistycznej Anglii, o straszącym spokojną ludność socjalizm.

Min. Wyszyński przytacza w dalszym ciągu szereg konkretnych danych, wskazujących na gwałcenie praw człowieka i obywatela w członkowskich krajach kapitalistycznych, na propagandę wojenną w tych krajach, na urągające sprawiedliwości procesy polityczne przeciwko działaczom obozu pokoju i demokracji.

Mówiono tu o „pogwałceniu” traktatów pokojowych, które polega na tym, że schwytych w gorącym uścisku zbrodniarzy, szpiegów, dywersantów i terrorystów oddano pod sąd i ukarano, tak jak gdyby odpowiednie artykuły traktatów pokojowych miały na celu ochronę zbrodniarzy, usiłujących obalić rządy demokratyczne. Tym czasem właśnie artykuły, na które powołał się „oskarżyciel”, wyrażają NAKAZUJĄ RUMUNI, BUŁGARI I WĘGROM NIEDOPUSZCZANIE DO WŁADZALNOŚCI FASZYSTOWSKIEJ.

Widzę przywołał „oskarżyciela”, zmyślone pod adresem krajów demokracji ludowej przypominającą znaną bajkę Krylowa pt. „Wilk i jagnię”, w której wilk po przedstawieniu jagnięciu szeregu bezpodstawnych oskarżeń woła pod jego adresem: „Jesteś winno choćby dla tego, że chcesz być poźniej”. To „wilcze prawo” usiłują stosować „oskarżyciele” w całej rozciągłości.

Usiłują oni — nie po raz pierwszy — ingerować w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej, pragnąc powstrzymać proces ostatecznej likwidacji kapitalizmu i pochodzącego socjalizmu w tych krajach. Reakcyjne kółka państw kapitalistycznych szukają gorączkowo środków do powstrzymania rozwoju krajów demokracji ludowej i tym tylko objaśnić można postawienie na porządku dnia sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ sprawy naruszenia praw człowieka w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech.

Przechodząc do sprawy rzekomego naruszenia zobowiązań między państwami przez trzy kraje demokracji ludowej, Wyszyński wykazał, opierając się na Kartie ONZ i prawie międzynarodowym, że zobowiązania te idą w kierunku współpracy z ONZ dla osiągnięcia określonych celów ekonomicznych i społecznych, a nie zapanowania nad państwami. ZAPRAWIAJĄ PO-SZCZĘŚLIWYM PAŃSTWOM PRAWO ŻYCIA ZGODNIE Z WOLĄ NARODU, LEŻ GROZBY OBCEJ INTERWENCJI.

Ma ma strony oskarżającej, ma ma sędzię

Wskazywał on, że w tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

Naród brytyjski i narody całego świata posiadają dość siły by przeciwstawić się propagandzie podżegaczy wojennych.

Brytyjski kongres Obróńców Pokoju będzie walczył o następujące cele:

- 1) Utrwalenie przyjaźni między narodami wszystkich krajów, a w szczególności między narodami w Brytanii, Związku Radzieckim, St. Zjednoczonych, Francji i Chin Ludowych.

- 2) O natychmiastowe ograniczenie zbrojeń, zakaz produkcji bomb atomowych, o zniszczenie całego zapasu bomb atomowych, jak również o wprawienie międzynarodowej kontroli w celu niedopuszczenia do dalszej produkcji tych bomb.

- 3) O całkowite poparcie zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz przeciwstawienie się wszelkim paktom i blokom, zmierzającym do osłabienia tej Karty.

- 4) O natychmiastowe zakończenie kolonialnej wojny na Malajach, o całkowitą wolność dla wszystkich ludów kolonialnych oraz przeciwko wszelkim doktrynom wyższości rasowej, fašyzmu i antysemityzmu.

- 5) O poparcie dla demokratycznych i młodych państw Niemców i Japonczyków, walczących o zniszczenie w swych krajach fašyzmu i militarizmu.

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

6) O zaprzestanie pomocy wojskowej przez W. Brytanię i St. Zjednoczone dla rządu ateńskiego. O zaprzestanie gospodarczego i dyplomatycznego popierania frankistowskiej Hiszpanii.

7) O podniesienie stopy życiowej na rodzie brytyjskiego przez wzmocnienie handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz o zniesienie zależności gospodarczej i politycznej W. Brytanii od St. Zjednoczonych.

8) O rozwój kultury, sztuki i nauki dla dobra ludzkości, a nie w celach jej zagłady.

Francja głosi za pokój

PARYŻ (PAP). W gmachu merostwa w Paryżu odbyło się zebranie Rady Bojowników o Wolność i Pokój, poświęcone podsumowaniu wyników głosowania na rzecz pokoju we Francji.

Według dotychczasowych niekompletnych jeszcze danych, we Francji złożono ponad 6 milionów głosów w obronie pokoju. Na Paryżu i dep. Sekwany przypada 1.250 tysięcy głosów.

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

W tym czasie, gdy w Londynie odbywał się kongres, w Warszawie odbył się zjazd delegatów

Robotnicy o sobie (1)

»Gdybym mieszkał w mieście...«

Bielsko, w październiku

Piotr Piznał jest robotnikiem w bielskich zakładach włókienniczych PZPW Nr 14. Do r. 1945 mieszkał w bielskiej wsi Moleny, oddalony o 14 km od Bielska. Między Molenami a Bielskiem nie ma żadnej komunikacji, toteż Piznał przeważnie cały tydzień nocował w fabrycznej „sympialni” i dopiero w sobotę po fajerzancie wracał do domu.

Piotr Piznał mieszkał na wsi, bo w Bielsku nie mógł znaleźć mieszkania. Nie był on zresztą wyjątkiem. Ołbrzymia większość robotników bielskich i bielskich mieszkała (i nadal mieszka) na wsi. Gdy w r. 1945 nastąpiło wyzwolenie Bielska i Białej, i w popłochu uciekli fabrykanci niemieccy, do opustoszałych mieszkań zaczęli wprowadzać się robotnicy.

Jestem szczęśliwy

Piotr Piznał jest bardzo gościnny. Podobnie i jego żona, Rozalia. Złotowali się nad dziennikarzem, który nie mógł znaleźć hotelu w Bielsku i zaprosili go do siebie.

Mieszkanie Piznałów należało do r. 1945 do niemieckiego majstra Hava. Trzy duże widne, słoneczne pokoje, z kuchnią i z łazienką w centrum miasta. Komorowe (wraz ze świadkami) wynosi 440 zł miesięcznie. A do fabryki idzie się za ledwie 5 minut. Ma się więc nieco wolnego czasu.

— Jestem teraz szczęśliwy — mówi mój gospodarz. — Mogę chodzić na zebrania, do świetlicy, do kina, teatru, na mecze, zajmować się dziećmi, no i dokształcać się. O tym wszystkim mowy nie było, gdy mieszkałem na wsi.

Rodzina Piznałów składa się z 10 osób. Piotr Piznał, jego żona, pięcioro dzieci, 66-letni ojciec, który nadal pracuje w fabryce, oraz dwie siostrzyczki (jedna pracuje w starostwie, druga uczęszcza do liceum pedagogicznego). Dzieci chodzą do szkoły. Nawet 4-letnia Stasia uczęszcza do przed-

(Od naszego specjalnego wystannika)

Wspólne zarobki

Czysto jest w mieszkaniu Piznałów. O tę czystość i porządek dba p. Rozalia, która pomimo licznych zajęć gospodarczych, zamierza pracować w fabryce.

— Zarobki męża i teścia idą „do wspólnego garnka” — mówi. — Mąż mój zarabia nieźle. Ok. 27 tys. miesięcznie. Ale chciałoby się częściej iść do kina, na mecze, no i dzieciom kupić to i owo. Więc czemu nie mam pracować, jeśli czasu mi na pracę starczy?

Siedzimy w obszernej kuchni p. Piznałów. P. Rozalia częstuje nas kochaniem. Chleb ze smalcem i herbata.

— Czy dzieci umyły ręce? — pyta ojciec.

— Naturalnie — brzmiał chóralnie odpowiedź.

Dzieci uczą się dobrze. Najstarszy, 13-letni Janek mały o lotnictwie.

— Dzisiejsze marzenia dadzą się zrealizować — mówi Piotr Piznał. — Marzyłem we wczesnej młodości o tym, żeby zostać nauczycielem. Ale przedwojenny robotnik nie mógł sobie pozwolić na „luksus” kształcenia syna.

— Udutki komunikacyjne

Pląga wspomnienia. O mrocznym okresie okupacji. O ciężkich latach przedwojennych, gdy Piznał był często bezrobotnym. I o trudnościach życia tych, którzy nadal mieszkają na wsi.

Wielu robotników mieszka w Szczurku, czy w Lipowej i musi codziennie iść pieszo do stacji kolejowej 8 km. Koleżanka Piznała, Helena Pietraszkowa, mieszka ze starszą matką we wsi Pietrzykowie, 18 km od miasta. Za komórkę bez wygód płać 500 zł miesięcznie. Za przejazd koleją 300 zł. A do stacji kolejowej trzeba iść ok. godziny pieczo.

Rozkład jazdy pociągów nie uwzględnia potrzeb robotników. Koń czy się np. pracę o godz. 14 i dwie godziny trzeba czekać na pociąg. Druga zmiana, kończąca pracę o godz. 22, dopiero o 2 rano jest w domu.

Niektóre wioski posiadają komunikację autobusową. Np. Międzybrodzie, Strakonka i inne. Ale ulgowy przejazd autobusem kosztuje ok. 60 zł.

Nawozaniem objęto 14.530 analfabetałów.

Rzeszów przed Krakowem w zwalczaniu analfabetyzmu

W pierwszym okresie współzawodnictwa w zwalczaniu analfabetyzmu między woj. krakowskim i rzeszowskim — to ostatnie przekroczyło założony plan, organizując w sierpniu 537 kursów na zaplanowanych 500, zaś we wrześniu 936 na zaplanowanych 800.

Nawozaniem objęto 14.530 analfabetałów.

Gilotyna-Automat
Maszyni introligatorskie
oraz punkt skro do szycia
DOSTARCZY
»INTERPRINT«
Warszawa, Smolna 32. K 5488-1

KRONIKA SADOWA

Robiony wyścig — przed sądem

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozprawiano będzie we wtorek sprawa oskarżonego wyścigu na z górą ukartowany porządek w dniu 29 maja br. na torze wyścigowym na Służewcu.

W gonitwie tej startowało sześć koni. Ogólnym faworytem był Orzeł, na którym jechał jeździec Zdzisław Zając. Właściciel jednego konia wyścigowego Korziarski, po porozumieniu z Zającem — zagrał porządek Egzera — Korziarski — już na starcie Zając starał się wstrzymać Orzeła. Koni ruszył jednak dobrze, wrócił tego Zając pojechał po dużym kole, tracąc dużo terenu i na finiszu nie odgrał żadnej roli.

Wzywany do Komisji Technicznej Zając

przyznał się że nie wyjechał swego konia. Komisja Techniczna zyskała kwalifikację do kary na całe życie i sprawę skierowała do Prokuratury Warszawskiej.

Zając i Korziarski są oskarżeni. W śledztwie nie przyznali się oni do winy. Zając, który po wyścigu otrzymał od Korziarskiego ponad 200 tys. zł, tłumaczył się, że dostał pieniądze za wytypowanie Korziarskiego porządku, ale że wyścigu „nie robił”.

Jest to pierwszy proces wyścigowy przed sądem. Dotychczas tego rodzaju sprawy rozpatrywała Komisja Techniczna Wyścigów, urzędująca na torze.

Podkreślić należy, że jednym ze świadków w tej sprawie jest uczeń Włocławek, który niedawno za brań udziału w oszukiwanym wyścigu z arabskimi, został aresztowany.

Więc albo idzie się pieszo kilkanaście km, albo też nocuje się w „sympialni” fabrycznej.

Chcę zreperować dach

Podobne kłopoty mają i robotnicy bielscy.

Ignacy Prochowiak jest nawijaczem w Zjed. Zakł. Kapeluszy w Białej. Mieszka we wsi Lipniki. Ma żonę i dwoje dzieci, własną chatę i pół morgi gruntu. Ale dach przecieka, a w Białej nie ma materiałów budowlanych.

Co prawda w Bielsku jest ich dosyć, ale Bielsko należy do woj. śląskiego, a Biała — do krakowskiego.

Ignacy Prochowiak nie cieszy się, że od 1 listopada br. zacznie kursować autobus z Lipnik do Białej. Bo pierwszy autobus wyruszy z Lipnik dopiero o 7.30. A praca w fabryce zaczyna się o godz. 7.

Nie lepiej dzieje się Franciszkowi Niedzieli z Zakł. Urz. Kotłarsko-Mechanicznych w Białej.

Niedziela mieszka z żoną, pięcioro dzieci oraz starymi rodzicami w Bulewicach, oddalonych od Białej o 27 km. Do stacji kolejowej idzie się pieszo ok. godziny. Wyższe klasy szkoły

powszechnej mieszczą się w Kątach (ok. 8 km). Bilet kolejowy miesięczny Franciszka Niedzieli kosztuje 300 zł. Jeden przejazd koleją z Bulewicz do Kąt — 20 zł. Dwoje starszych dzieci Niedzieli uczęszcza do szkoły w Kątach.

— Mieszkanie na wsi rujnuje mnie — wzdycha nieszczęśliwy.

Franciszek Niedziela nie chodzi na zebrania, do świetlicy, do kina czy na koncerty. Podobnie jak Stanisław Bagierek, Helena Kuśmiarek i wszyscy robotnicy skazani na mieszkanie na wsi. Nie mają na to czasu. Przychozą zmęczeni do pracy, w przemocznym obuwii. Po powrocie do domu myślą tylko o odpoczynku.

Ok. 70 proc. robotników bielskich i ok. 60 proc. robotników bielskich, mieszkających na wsi, pozbawionych jest rozrywek kulturalnych, możliwości brania udziału w życiu społecznym.

Ten stan rzeczy trwać będzie tak długo, dopóki Biała i Bielsko nie zostaną rozbudowane i dopóki mieszkańcy podbielskich i podbielskich wsi, pracujących w mieście, nie przeprowadzą się do miasta.

Stefania Osiecka

Pod wrocławskim „równikiem”

Oszczędna cukrownia

(Od naszego korespondenta)

Załoga cukrowni Sułkowiec zobowiązała się wyprodukować w r. ub. ok. 200 proc. więcej cukru niż w r. ub. oraz zoszczędzić 49 mil. zł.

Cukrownia Sułkowiec, znajdująca się na przedmieściu Wrocławia, jest jedną z produkujących cukrowni Dolnego Śląska. Gdy się podchodzi dziś do zabudowań cukrowni, uderza przede wszystkim mniejsza ilość furmanek z burakami.

— Bo teraz wozimy tylko my, z najbliźszych okolic — mówi właściciel pierwszej z brzegu furmanki, Franciszek Maliga, chłop plantator z gromady Dobroszowice, pow. Oleśnica — inni plantatorzy dowożą na punkty zbiorcze, więc dlatego teraz jest większy porządek.

Maliga pochodzi z Krakowskiego. Przed wojną pracował z żoną na cudzym.

— Teraz dostaję tutaj 7 ha. Na 600 arach uprawiam buraki. Związuję 200 mtr. a za każdy metr płać mi cenę 3 kilogramów 70 deka cukru. Do stajni wież koło 170 tys. zł. — kończy zadowolonym.

TROPICALNY UPAŁ

W biurze cukrowni znajduje się wykaz plantatorów. Jest ich 13.000. Na wielkiej mapie województwa wrocławskiego aż roi się od czerwonych punktów. To 23 miejsca dostawy buraków.

— Składy te są na stacjach kolejowych, skąd już wagonami przychodzą na naszą bocznice. — informuje dyr. Schmidt.

Racjonalne zorganizowanie punktów dostawy buraków daje oszczędność czasu, zmniejsza wydatki na transport. A koń plantatorów może być wykorzystany przy gospodarstwie.

Wchodzimy do cukrowni. Powietrze jest jeszcze jako tako żmnośne w płucach karni, gdzie myje się buraki, i w kralini, w której noże mechaniczne kują je na waskie paski. Ale już poczy najadę od hali baterii dyfuzyjnych, gdzie gorąca woda „wysysa” cukier z buraka — panuje tropikalny upał, dochodzący do 60 stopni. Toteż robotnicy chodzą tu w spodkach kąpielowych.

W bliźniarkach i cediadach (tutaj sok zostaje oczyszczony chemicznie, przez dodanie wapna i dwutlenku we gła, i mechanicznie), dotychczas najpóźniejszym działem, obecnie po założeniu wentylatorów, jest chłodnica podczas zeszłorocznej kampanii.

Sala wirówek pełna jest większego huk i łoskotu. Stoi tu naprawiony przez ślusarzy racjonalizatorów: Lipczaka, Kwietniaka, Małko i Kwiatkowskiego gospodarzem sposobem transformator.

W drodze powrotnej dowiaduję się, że załoga każdej niedzieli wyjeżdża do znajdującego się pod jej stałą opieką ośrodka maszynowego w Widawie, gdzie dokonywa remontu i naprawy maszyn. I samorzutnie po godzinach pracy odbudowała z funduszy socjalnych wspaniałą świetlicę.

POMYSŁY I ULEPSZENIA

Na podwórku jeszcze jedna nowość. Jest nią wybudowane przez racjonalizatorów — ślusarzy Berensa i Pawłowskiego, mechaniczne urządzenie (rodzaj portowego dźwigu) do ładowania wtyłoków wprost na wozy plantatorów. W zeszłym roku ładowanie odbywało się ręcznie.

— To nie wszystko — mówi pierwszy chemik cukrowni, ob. Budziak —

Nasi Czytelnicy piszą:

Wszyscy budujemy Warszawę

Architekci winni ujawniać swe plany

Wszyscy pragną wiedzieć o poczynaniach architektów, którym przypada w udziale zoszczędzić odbudowę i przebudowę Warszawy. Wzajemnie prasować — ukazujące się zresztą dość często — nie są tuż w stanie zaspokoić głodu rzeczonych i głębiej uzasadnionych informacji z tej dziedziny.

Wyrazem tej potrzeby są listy naszych Czytelników. Dlatego nie wątpimy, że BOS w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za cokołształt odbudowy i mający w czynie samofanie, jakim go darzy społeczeństwo — chętnie wyłorzysta wszelkie rzeczowe uwagi, naszczególnie się autorom listów i rychło udzieli im wyczerpujących odpowiedzi na łamach „Życia”.

Ale oddajmy głos ob. T. Bleszyńskiemu, kвітując przy okazji inne listy o podobnej treści.

„Wszyscy jesteśmy upojeni trasą W-Z. Rozmawialiśmy nas ona! Jesteśmy pełni uznania i wdzięczności dla jej twórców. Pokrzepili nas oni na duchu i wywołili wielkie ambicje. Chcemy piękniejszej Warszawy. To jest kwestia naszej dumy.

Czy architekti zbudują naprawdę ładnie nową Warszawę? Przyszłość pokaze. Tymczasem o ich planach nie wiele wiemy. Niektóre zaś dotychczasowe osiągnięcia muszą budzić pewne obawy. A więc nie tylko głos szarego człowieka woła, ale i wielu architektów zgodnym twierdząc, że budowany dom PKO jest przykładem brzydkiej architektury.

W OKU SZAREGO OBYWATELA

Do tej pretensjonalnej czynszówki dodał architekt na wysokości 1—2 piętra słynny już w całej Warszawie pas zakrytego balkonu z owalnymi okienkami. Wszystko robi wrażenie plastra miodu. A nadmiar złego urzędnika musza pracować na tym piętrze przy sztucznym świetle.

Dom nie jest skończony — może coś da się w nim zmienić? Czy nie wskazane byłoby jednak ustawić przy nim i przy wszystkich wznoszonych domach (ważniejszych gmachach) — tablicę z planami i rysunkami plastycznymi planowanego obiektu i bliskiego otoczenia, jak to zrobiono na Trasie W-Z?

CO NA TO BOS

Sadzę, iż to próba do BOS-u, jaka zanosze za pośrednictwem „Życia” parliaby cała pracująca Warszawa. Jeśli wspomniane tablice są kosztowne — to czy nie można takich planów i rysunków umieszczać w pismach? — zamias, jak to robi „Stolica”, fotografować bez końca piękna trasę W-Z lub proces układania cegieł czy wywożenia gruzu? Jak wynika z rozmów, które wpadły mi do uszu w czasie niedzielnych mych wędrówek po odbudowującej się Warszawie, mieszkańcy stolicy b. interesuje przewidywany wygląd nowych gmachów, rozplanowanie dzielnic i perspektywa ulic.

Mam na myśli rozplanowanie placu Unii Lubelskiej, powiązanie z Puławską i rozwijanie chaosu istniejącego dokoła tego placu, uporządkowanie urbanistyczne i architektoniczne innych placów, zamknięcie osi Alei Ujazdowskiej, osie Saska i Stanisławowska, rozplanowanie Pola Mokotowskiego.

Jak będą wyrzynały domy, które staną tam gdzie teraz są plami burzy się ruiny, gdzie powstanie jakaś arteria monumentalna, czy i gdzie kłuk triumfalny, obelisk, pomnik czy fontanna — których tak brak w Warszawie itd.

O PRACACH BIEŻĄCYCH

Sa i prace bieżące, które już nie tyle zacieśniają — ile denerwują Warszawianków np. dlaczego gmach przy ul. Królewskiej styka się pod kątem z domem Nr 7 przy Krakowskim Przedmieściu lub dlaczego posadowienie drzewek wzdłuż zachodniego brzo gu ul. Polnej, która powinna być tam poszerzona itd. Na to wszystko brak — jak do tej pory — odpowiedzi. Może udział jej nam wreszcie B.O.S.

Oczywiście, najlepszą odpowiedzią dałaby naturalnie, wszystkim wystawa „Warszawa przyszłości”, ale bez całego balastu statystyki itp. a złożona tylko z planów i makiet, na podstawie których można by zorientować się co do rozplanowania i wyglądu przyszłej Warszawy. Pewny zysk z takiej wystawy zasiliłby Fundusz Odbudowy Stolicy.

T. Bleszyński (adres znany redakcji).

Z SALI KONCERTOWEJ

Zdzisław Górzyński — Bella Dawidowicz

Mimo oficjalnego zakończenia uroczystości Roku Chopinowskiego w Polsce, VII koncert symfoniczny Filharmonii Państwowej w Warszawie, a dokładniej pierwszej jego części, stała się jeszcze Głównie pod znakiem Chopina. Na program koncertu złożyły się: poemat symfoniczny Sergiusza Liapunowa „Zelazowa Wola”, koncert f-moll Chopina w wykonaniu laureatki IV konkursu Chopinowskiego Belli Dawidowicz (ZSR) oraz IV symfonia Aleksandra Głazunowa.

Poemat symfoniczny „Zelazowa Wola” Liapunowa pomyślany jest jako hold muzyczny złożony genialnemu kompozytorowi polskiemu, Fryderykowi Chopinowi. Utwór ten, oparty na kilku polskich tematach ludowych, świadczy o wieloletniej twórczości Chopina (temat wstępu do mazurka a-moll Nr 13, symfoniczne rozwinięcie melodii i wariacyjnych figuracji „Kosyanki”). Utwór Liapunowa cechuje solidna robota tematyczna, barwna instrumentacja i umiejętnie oddanie smętnego nieco nastroju równinno-krajobrazu mazowieckiego. Poemat symfoniczny „Zelazowa Wola” jest nie tylko dowodem przemogłego wpływu, jaki twórczość Chopina wywarła na rosyjską szkołę kompozytorską, lecz także gorącego uwielbienia, którym kompozytorzy rosyjscy zawsze ocalali pamięć Chopina.

Bella Dawidowicz odegrała koncert Chopina nadzwyczaj subtelnie i fineryjnie. Artystka ta posiada ciepły, dźwięczny ton, niezmiernie delikatne i piękne piano, bardzo czystą, perlistą techniką palcową. Doskonałość gry

pianistki radzieckiej nie ogranicza się do walorów czysto pianistycznych, lecz wynika z wybitnej muzykalności i głębokiego zrozumienia istoty muzyki Chopina, co znalazło swój wyraz w nadzwyczaj subtelny cieniowaniu dynamicznym, w wyrazistości frazowania. Interpretacja Chopina przez Bellę Dawidowicz łączy w sobie pierwiastki obiektywnej doskonałości niemal akademickiej z romantycznym subiektywizmem. Jej wykonanie koncertu f-moll było dla słuchaczy jakby bokiem i wzniósłym przeżyciem.

Aleksander Głazunow jest, biorąc chronologicznie, kompozytorem niemal współczesnym (zmarł w r. 1936), całą swoją twórczością jednak tkwi jeszcze w romantyzmie, zbliżając się najbardziej do Czajkowskiego. W IV symfonii przeważają pierwotnie liryczne i refleksyjne; największy nacisk jest położony na śpiewność i szerokość kantyleny i na barwność brzmienia orkiestrowego — kompozytor nie szuka oryginalnych rozwiązań harmonicznych i rytmicznych, ani efektów kolorystycznych. W symfonii występuje szeroko zastosowany pierwiastek ludowy.

Dyrygował Zdzisław Górzyński. Dyrygent ten zawsze umie trafnie rozpoznać zasadnicze pierwiastki wykonanego dzieła, plastycznie je wydobyć i narzucić orkiestrze swoją koncepcję w sposób bardzo sugestywny.

Orkiestra nie brzmiała tym razem tak dobrze, jak zwykle. Szczególnie grupa instrumentów dętych drewnianych wymaga wyrównania i uszlachtowania brzmienia. (A. H.)

Salon na rue des Pyramides jest instytucją również potężną jak dawne salony paryskie. Ale i ta instytucja uległa przemianom swaj epoki. Spodziewałem się tam zastać grono troskliwie dobranych osób, rozmowę o precyzyjnym szlifie, delikatne jedzenie, stare sztuce, milczącą służbę. Zamiast tego — od progu uderzył mnie hałas, gwar, jaskrawe światła i tłum obcych twarzy. W kilku olbrzymich pokojach tłoczyło się z kieliskami w rękach ponad sto osób, deptając perskie dywany i wrzeszcząc w różnych językach.

Przypominało to raczej giełdę niż salon. Stroje były mieszane: wieczorowe suknie obok kostiumów w kratę, smokingi wśród sportowych marynarek z grubej wełny, a jakiś płowłosy olbrzym, otoczony grupką pederastów, przyszedł w białym swetrze. Przez tłum przepychali się służący, roznosząc na tacach napelnione kieliszki, lub obwoząc ruhome bary na kółkach. Wszystko wydało mi się nieznośne i krzykliwe. Minąłem mały buduar o przyćmionym świetle, ozdobiony murzynskimi tetyzami i skórami lampartów. Dobiegaly stamtąd ściszone śmiechy i gwar bardziej intymny. Na niskim tapczanie zgrupowało się jakieś poufałe towarzystwo: kobiety półleżące paliły papierosy, jeden z mężczyzn siedział po turecku u ich stóp. Spostrzegłem prześliczną, młodzieńską dziewczynę, ufrzowaną po męsku. Nie miała chyba więcej niż siedemnaście lat, piersi ledwie rozwinięte. Przez sekundę spotkałem jej wzrok; błyszczące, nieruchome oczy narkomanki.

Niektóre twarze były mi znajome: widywałem je na fotografiach w ilustrowanych magazynach i tygodnikach. We wncie, oświetlonej m widzialnym kinkietem, stał gruby mężczyzna w zawoju ze szmaragdową spinką. Otaczało go kilka kobiet o małych błyszczących główkach i wysokich szyjach. Z tej grupy bił blask: białe zęby, iskry kamieni na rękach i w uszach, leniwy, miękki polski jedwabiu i ciała. Przeszedłem koło nich. Prześlizgnęli się po mnie wspólnym niewidzącym spojrzeniem jak gdybyśmy byli wycięty ze szkła. Usłyszałem gardłowy śmiech kobiet i urywek zdania, które kończył mężczyzna w turbanie piskliwy głos kastrata należał do jednego z najbogatszych ludzi półkul. Poznałem jego twarz o wargach jak figi, pokazującą nie w aktualnościach filmowych. (D.)

Kazimierz Brandys
TROJA — MIASTO OTWARTE

Szarle, wzwany telefonicznie przez Arkina, odwiedza „protektora sztuk”, który w jednym fałszywym wzbogacił galerię obrazów fabrykantów w warszawskich. Arkin wspomina o wspaniałych interesach, jakie rzekomo robi ojciec Szarleja i podsuwa Szarlejowi myśl... wciągnięcia do przyszłych interesów Gwido Bielskiego.

Arkin westchnął za konturem. Zapytał, czy nie boję się wojny. Powiedział, że Żydzi są zaniepokojeni. Sprzedają domy, żeby wyjechać do Ameryki.

Odpowiedziałem, że jeśli będzie wojna, no to w najgorszym razie zgine Macz nawet wojna nie zmusi mnie do zabijania innych. — Pan jest mądry człowiek, panie Arkin. Niech pan powie: czy jest coś na świecie, dla czego warto by strzelać do ludzi?

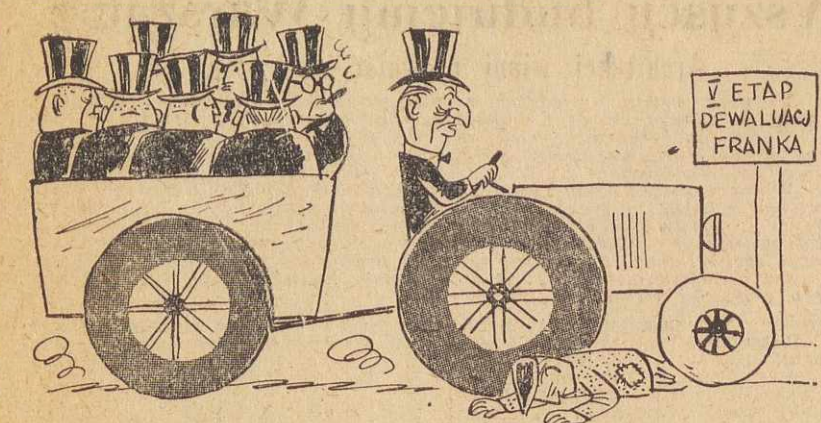
— Zamyślił się i odparł, że mam słusność. Ale po chwili spojrział na mnie uważnie i dodał, że moje słowa to filozofia. — Żeby to nie była tylko filozofia — mruknął — trzeba do tego mieć pieniądze. Dał mi do zrozumienia, że podobnie jak ojciec należy do ludzi niedzisiejszych. Obydwyj wyznajemy filozofię, która nie ma pokrycia w naszych interesach.

Chciałem go zapytać, jak mam to rozumieć, lecz zanim zdążyłem się odezwać skrzypnęły drzwi. W kobiecie, która weszła, poznałem Laure de l'Enc. Była zapewne dawną klientką, bo Arkin pochylił głowę z profesjonalną czcią, z jaką handlarze starożytności witają bogactwo połączone ze smakiem.

20 kwietnia.

Po długiej przerwie list od Beaty datowany w Warszawie. Pisz, że przeszła ciężkie zapalenie płuc. Jest osłabiona, lecz prosi żebym nie

Koła finansjery



Decydujący głos w przetargach międzypartyjnych we Francji mają koła finansjery, której dochody rosną w stosunku odwrotnym do zarobków robotniczych.

Odbudowa zabytków na Pomorzu

Z subwencji, przyznanych przez Państwo w latach 1945-1948 na odbudowę zabytków architektonicznych na Pomorzu, zniszczonych podczas wojny, przyznano około połowę na odbudowę kościołów i innych zabytków architektonicznych.

W Grudziądzu odbudowano gotycką farę z XIII-XV w. i barokowy kościół OO. Jezuitów z drugiej poł.

W zamkniętym kręgu (2)

NIE POWINNY WRACAĆ...

Istebna, w październiku. Tylko zwykłej, ludzkiej piśneczki, matczynej ciepła brzości, wspaniałej, nowoczesnym sanatorium w Istebnej. Poza tym mają wszystko: doskonałe wyżywienie, opiekę lekarską, szkołę, świetlicę, kino i dobre warunki klimatyczne.

Kiedy z dr. S. chodzimy po salach, spod kółki czy chwila wychyla się rozczochrana główka i ruchem największej tęsknoty garnie się do białego fartucha lekarza. Każdy chce chociaż na chwilę przylgnąć do niego, poczuć dotyk jego ręki na czole i usłyszeć dobroć jego głosu. „Znow się łobuzujesz, urwisie jeden?”

Zadziwiający, jak szybko mali pacjenci przyzwyczajają się do nowych warunków. Będąc wśród wesołej gromadki rozwieranej, jak stado wron, trudno uwierzyć, że to dzieci chore. Niektóre są tu od roku, inne dłużej. Wiele z nich przechodzi bolesne i wyczerpujące zabiegi. Nigdzie jednak nie widać zmartwionych min, ani przygnębienia.

Buzie są rumiane i okragłe. Dzieci wyglądają dobrze, a pobyt w sanatorium im służy. Nic nie wskazuje, że tu toczy się walka z największym wrogiem człowieka — gruźlicą.

Idealne warunki

Istebna, położona wśród gór, na wysokości 750 metrów, ma wszystkie

Zyrardów — przykładem

już wyremontowano 1500 izb

60 proc. zaplanowanych robót wykonano w Zyrardowie, w ramach prac inwestycyjno — remontowych, prowadzonych z kredytów Rady Państwa.

32 miliony, które otrzymał Zyrardów pod Warszawą, podzielono w ten sposób, że 26,5 miliona złotych przeznaczono na remont domów robotniczych, resztę zaś na droższe inwestycje: Sumy te powiększyły się jeszcze o około 6 milionów złotych, które dostało uzyskano z FGM.

Remontem objęte są 84 robotnicze budynki mieszkalne, które liczą łącznie ok. 3.000 izb. Całkowicie wyremontowano już i oddano do użytku 1.500 izb. Pozostałe izby będą gotowe w przyszłym miesiącu.

Popieraj

towarzystwo „Przyjaciół Dzieci

RALPH PARKER

POPOWIEŚĆ O RODZINIE KUŹNIECOWYCH

(Od własnego korespondenta API dla „Zycia”) Drukujemy trzeci z cyklu reportaży znakomitego dziennikarza angielskiego, b. korespondenta londyńskiego Times'a w Moskwie, Ralpha Parkera, o życiu przeciętnej radzieckiej rodziny robotniczej, o jej dniu codziennym, potrzebach, kłopotach, zainteresowaniach. Dzisiejszy reportaż poświęcony jest jej warunkom mieszkaniowym.

Moskwa, w październiku

Rodzina Kuźniecowskich, wraz z innymi rodzinami robotniczymi, mieszka w domu ośmiopiętrowym. Ciekawe są tu nie tylko otynkowane kamienie. Belgijski trust finansowy wybudował ja mniej więcej czterdzieści lat temu dla zamożniejszych mieszkańców Moskwy.

Po rewolucji wprowadził się do niej cieć Włodzimierz Kuźniecowa, ośmiocześcioro dzieci, z czego trzech jest ruder, gdzie w owym czasie mieszkała większość robotników. Właściciel tych zgłoszonego ludzkiego zniszczenia raz większe niż w innych mieszkaniach przez zamieszkałym przez zamieszkałym.

wy XVII w. W Chojnicach, dzięki subwencji Min. Kultury i Sztuki, odbudowano gotycki kościół farny z XIV w.

Poza tym przeprowadzono normalne prace konserwatorskie szeregu innych zabytków, m. in. szczególniejszą opieką otoczono kościółki drewniane, zabytkowe kościoły romańskie (Kruszwica — XII w.) oraz gotyckie: w Bydgoszczy, Nieszawie i innych miastach Pomorza.

LEOPOLD MARSCHAK

»Zielone diabły« śpiewają »Horst Wessel«

(Od naszego korespondenta)

Mała miejscina Wesel pod Hamburgiem, licząca zaledwie 500 mieszkańców i jej jedyny „Gasthof”, w ciągu ubiegłych kilku dni znalazł się, jak to się zwykło mówić, na ustach całej ludności Niemiec Zachodnich. Tę nagłą sławę i popularność, Wesel zawdzięcza nie swym zabytkom historycznym, ani też fali turystów zza oceanu.

Wprawdzie odwiedzili tę miejscowość „turyści”, ale niemieccy i to zupełnie innego, wojennego gatunku.

Im to właśnie przypisać należy, że na ulicach tego podhamburskiego miasteczka pojawiły się pewnego niedzielnego poranka wielkie i małe, luksusowe i skromniejsze samochody z tablicami nie tylko niemieckimi. Liczni zagraniczni korespondenci przyjechali do Wesel, aby na własne oczy przekonać się w jaki to sposób i w jakim stopniu odradza się niemiecki militarizm.

»Bohaterowie z Krety«

Bo w Wesel pod Hamburgiem miała się odbyć tej właśnie niedzieli zbiórka b. niemieckich spadochroniarzy. „Zjazd „bohaterów z Krety” — jak ich nazwała ludność miasteczka, „nieszko-

dliwe i niemilitarystyczne zebranie koleżeńskie” — jak głosiła opinia władz brytyjskich, które cofnęły wydany pierwotnie zakaz.

„Nieszkodliwe” zebranie rozpoczęło się już w październikową sobotę wieczór, kiedy to do „Gasthofu” zaczęły nadjeżdżać pierwsze samochody, zwożąc zaproszonych gości — b. oficerów i żołnierzy pierwszej dywizji spadochronowej b. Wehrmachtu.

Ciemno ubrani panowie wchodząc do lokalu witali się po wojskowemu: dawni żołnierze stawali na baczność przed dawnymi oficerami, recytując w formie meldunku swoje obecne adresy, stanowisko i zawód. Czuwający przed budynkiem policjanci (zresztą naprzeciwko Gasthofu znajdował się posterunek policji) wzmocnieni oddziałami, które dla bezpieczeństwa uczestników zbiórki przybyły z sąsiednich miast, służbiście przyglądali się przed b. oficerami.

»SA maszeruje«

— Jawohl, Herr Hauptmann! — Zum Befehl, Herr Oberleutnant! słychać było raz po raz, jakby rzecz się działa nie w „pokojujowych” i „zdemo-

kratyzowanych” Niemczech, ale na dziedzińcu hitlerowskich koszar. Na sali — w kłębach dymu z fajek, cygar i papierosów, przy długich zsuniętych razem stołach, siedzieli b. spadochroniarze, popijając piwo: osobno szarżę, osobno podoficerowie i szeregowcy.

„Regimentskommandeur” Schneider, b. adiutant generała Studenta i organizator zjazdu rozdzielał (nb. za pieniądze) wśród uczestników zjazdu znaczki pamiątkowe — zielonego diabła na widłach, aby spadochroniarze nie zapomnieli o swej wojennej odwadze i bohaterstwie, „zielonych diabłów”.

Prowadzono ciche rozmowy, przerywane od czasu do czasu głośniejszymi wybuchami śmiechu lub okrzykami. Dziennikarzy i fotografów do środka nie wpuszczono, nawet zagranicznych, policja mówiła: „sorry! ale takie jest polecenie władz”. Mogli oni tylko usłyszeć, jak późno wieczorem po którymś kufku piwa, ktoś uderzył w klawisz rozkładanego pianina i rozległy się śpiewane chórem pieśni spadochroniarzy, a potem „Horst Wessel Lied”; zachłystywano się słowami „SA marschieret...”. Dziwili się mieszkańcy Wesel, którzy słuchając hitlerowskich pieśni i patrząc w oświetlone okna Gasthofu długo tej nocy nie mogli zasnąć, myśląc niespokojnie: a nuż rozpocznie się znowu!

Wypuszczono o wiele za wcześnie

Rozpoczęło się następnego dnia, w niedzielę i to z całą paradą. Wielkim sportowym samochodem BMW zajęci przed budynek ex-generał Student — ze swoją żoną, a wraz z nim czarnym Mercedese — przyjechało grono czarno ubranych, sztywno trzymających się „gentlemanów”, w których na pierwszy rzut oka było można poznać b. niemieckich oficerów.

Rzeczywiście należeli oni do „sztabu” generała Studenta, zbrodniarza wojennego, który po strokroć niesłusznie i o wiele za wcześnie wypuszczony został z obozu, gdzie odsiadywał karę.

Jego postać w pełnej generalskiej gali mogli tej niedzieli podziwiać mieszkańcy Wesel i Hamburga, Frankfurtu i Bonn, Monachium i innych miast zachodnio niemieckich, słowem tam wszędzie, gdzie kolportowane było „Das deutsche Echo”, które na pierwszej stronie zamieściło wielką, wojenną fotografię Studenta w chwili gdy w otoczeniu oficerów swego sztabu do koniugi przeglądał sytuację na Krecie.

Gloryfikacja wyczynów militarnych III Rzeszy?

Nie inaczej, gdyż w tym zapewne celu tak licznie obecnie powstają w zachodnich strefach zakapturzone hitlerowskie i „generalskie” pisma, wiadomo przez kogo (a może wiadomo) finansowane.

„Stwórzmy dawną wspólnotę”

Przyjęcie Studenta w Wesel odbyło się zupełnie po wojskowemu: zbiórka w ordynku, powitanie, meldunek a wreszcie i „przemówienie generała”. Wszystko to zresztą przewidywał porządek dzienny, ułożony przez organizatorów zjazdu, który kończył się następującym zwrotem:

„Powinniśmy stworzyć znowu dzisiaj tak przykłądną wspólnotę, jaką byliśmy dawniej i dla której nie istnieją żadne trudności”.

Pozostaje pytanie w jakim celu zorganizowane było całe to zebranie, mające zapoczątkować szereg dalszych podobnych zebrań, również i w innych gatunkach broni hitlerowskiej. Moim zdaniem — zamiast odpowiedzi — wystarczyłoby zacytować zdanie, które wygłosił w Wesel wobec dziennikarzy jeden z organizatorów zjazdu, b. wyższy oficer dywizji. Powiedział on:

„Powinniśmy dążyć do stworzenia organizacji b. spadochroniarzy w ciałach Niemiec Zachodnich, która byłaby gotowa powołać na nowo do życia dywizję spadochroniarską pod dowództwem generała Studenta kiedy okoliczności od nas tego zażąda”.

Rzeczywiście — Anglicy mieli rację. Zebranie w Wesel było absolutnie „niemilitarystyczne” i nacechowane „głębką wolą pokój!”

Leopold Marschak

PPB Nr 4

wykonało plan roczny

Do wiceministra Budownictwa, rz. Pietrusiwicka przybyła delegacja PPB nr. 4 z Gliwic z meldunkiem o zakończeniu przedterminowym rocznego planu produkcyjnego. Plan roczny wykonano do dnia 7 b.m., uzyskując 53 dni. Jednocześnie delegacja zameldowała, że przy szybkościowcu w Opolu w ciągu 12 dni wykonano 33 proc. robót. Szybkościowiec zamiast w 90 — będzie gotowy w 45 dni. (zg)

Spółdzielcy obradują

na zgromadzeniach okręgowych

Okręgowo zgromadzenie spółdzielni spożywców, otwierające cykl zgromadzeń okręgowych, które odbędą się w całym kraju do dnia 20 listopada br., odbyło się w niedzielę w Warszawie. W dyskusji podkreślono m. in., że naczelnym zadaniem spółdzielczości spożywców jest ściśle jej zespolenie z życiem ludzi pracy i Państwem Ludowym, ponadto szerze niż dotychczas korzystanie z doświadczeń Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Zjazd wezwał spółdzielnię do wyłączonej pracy nad wykonaniem planu, specjalnie w dziedzinie piekarnictwa i zbiorowego żywienia. (i)



Z KRAJU

(Obsługa własna)

WYSTAWA RADZIECKA W MUZEUM WIELKOPOLSKIM

POZNAŃ. W Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu czynna jest od kilku dni Wystawa reprodukcji plastyki radzieckiej.

Wystawa obejmuje 60 eksponatów z dziedziny malarstwa i grafiki, związanych tematycznie z życiem robotniczym i chłopów radzieckich oraz z przemianami polityczno — społecznymi i osiągnięciami kulturalnymi Zw. Radzieckiego.

GORĄ HYDRAULICZ

GŁOGÓW. Hydraulicy Przedsiębiorstwa Instalacyjnego SPB z budowy — Głogowa 26, chcą uciec miesiąc przyjaźni Polsko — Radzieckiej zobowiązali się do przedterminowego ukończenia robót.

Od dnia 8.X. do 8.XI. — postanowili wykonać całą instalację kanalizacyjną i gazową, oddając budynek Polskiego Radia o dziesięć dni roboczych wcześniej od przewidzianego terminu.

OŚWIATA DLA DOROSŁYCH NA ŚLĄSKU

KATOWICE. W gmachu Uniwersytetu Ludowego w Błotnicy Strzeleckiej odbyła się konferencja podinspektorów szkolnych do spraw oświaty i kultury dorosłych. Tematem obrad była walka z analfabetyzmem, szkolnictwo powszechne i średnie dla dorosłych, kursy dokształcające i repolityzacyjne, czytelnictwo, samokształcenie, świetli-

każdej subskrypcji — tomami dzieł klasyków rosyjskich. Są także książki z cyteln.

Podłoga jest malowana; przed łózkami dywaniki. Pod zaciemnioną jedwabnym abażurem lampą — stół, zwykłe nakryty serwetą z grubego samodziu.

Pokoje mają wygląd wesoły i przytulny. Meble zostały starannie wybrane: cechuje je gust indywidualny, chęć doboru mebli raczej solidnych i wygodnych. Przeważają kolory jasne.

W kuchni jest piecyk gazowy. W łazience z emaliowaną wanną i prysznicem woda jest ogrzewana również gazem. Mieszkanie ma centralne ogrzewanie.

Kuźniecowa płaci za komorne niecałe 5 proc. swoich zarobków.

Nie jest to bynajmniej wyjątkowe mieszkanie w nowoczesnej Moskwie. Na ogół wszystkie rodziny, zamieszkające stale w Moskwie, mają obecnie dwu- albo trzypokojowe mieszkania. Gaz, doprowadzony rurociągami z Saratowa nad Wolgą, został zamontowany po wojnie w tysiącach nowych i starych mieszkań Moskwy.

Ralph Parker

nie całkowitego wyleczenia. Przyjdzie czas, że będą mogli wstawać i biegać, jak inne dzieci.

Wyleczeni

Silny organizm z pomocą lekarzy, klimatu i dobrego odżywiania zwalcza chorobę. W niektórych wypadkach trzeba mu jednak pomagać. Oto cała sala dzieci, leczonych streptomycyną.



Janina S. i Natalia F. wyleczone streptokokową zapalenia opon mózgowych.

Dwie dziewczynki z Zabrza — Janina S., córka górnik i Natalia F., córka hutnika — zachorowały na gruźlicę zapalenie opon mózgowych. Uratowała je streptomycyna. Wyglądają teraz, jak okazy zdrowia.

W tym otoczeniu, wśród troskliwej opieki lekarskiej, wracają do zdrowia dzieci, zaatakowane gruźlicą. Jest ich prawie 500 — z całej Polski. Leczenie prowadzi się właściwie do dania choremu całkowitego spokoju, dobrego odżywiania i odpoczynku. W cięższych wypadkach tylko stosuje się odmy lub zabieg chirurgiczny.

Najniebezpieczniejsze

Dzieci są podzielone według stopnia rozwoju choroby. Osobno są wypadki gruźlicy kostnej. Widok tych pacjentów, skazanych na długie, często paroletnie leżenie w gipsie, wywołuje najcięższe wrażenie. Wprawdzie trudno jest domyślić się, że są chore, dokazują bowiem nie gorzej od innych, lecz w czasie przymusowego leżakowania widać ich pergaminiowo — bladą cerę, smutne, duże oczy i delikatne, prawie przezroczyste ręce. Te dzieci są najbliższe i najspokojniejsze.

Jak długo trwa załatwienie takiej sprawy, można przekonać się z przykładu Halinki Zielińskiej z Łodzi.

Czy więc ten sposób kierowania chorych jest dobry? Czy nie należałoby go usprawnić?

Zły krąg

Oto jest kontrast między domem a sanatorium, między warunkami, które sprzyjają rozwojowi gruźlicy, a środowiskiem, w którym powstrzymuje się jej rozwój.

Dziecko, przysłane do sanatorium, odżywa w oczach. Wyrwano

Na szóste piętro, na którym mieszka rodzina Kuźniecowskich, wjeżdża się obecnie winda. Drzwi wejściowe, dobrze opatrzone przed zimowymi mrozami, otwierają na szeroki korytarz. W ścianie wbudowana jest głęboka szafa, która, zdaniem Natasy, jest jedną z głównych zalet tego starego domu.

Mieszkanie składa się z dwóch pokoi, połączonych ze sobą szerokimi, rozsuwanymi drzwiami, kuchni i łazienki. Duży balkon, ze skrzynkami kwitnących nasturcji, stanowi latem idealne miejsce na spożycie kolacji.

Pokoje są wysokie, ściany jasno malowane. Wiszą na nich w rzeźbionych ramach fotografie ślubne, fotografie dzieci oraz kilka reprodukcji obrazów. Na etażerze doniczki z kwiatami. Między oknami aparat radiowy.

W pokoju sypialnym stoją łóżka z piętrzącymi się na nich poduszkami, zasłane w dzień kapą przywiezioną przez Natasę ze wsi.

Wesoło i przytulnie

Tapczan nakryty jest jaskrawym dywanem z Taszkentu. Obok mały stolik, na którym trzynastoletni Sasza odrabia lekcje, a dalej półka z książkami technicznymi ojca, oraz z coraz liczniejszymi — gdyż nabywanymi przy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

warunki nowoczesnego sanatorium górskiego. Niewysokie budynki, rozłożone tarasowo pośród drzew i alejek dużego parku, widne sale, przestronne werandy. Gumowe chodniki tłumią odgłos kroków. Korytarze zdobią malowidła, oparte na ludowych motywach. Wszędzie pełno kwiatów.

W takim otoczeniu, wśród troskliwej opieki lekarskiej, wracają do zdrowia dzieci, zaatakowane gruźlicą. Jest ich prawie 500 — z całej Polski. Leczenie prowadzi się właściwie do dania choremu całkowitego spokoju, dobrego odżywiania i odpoczynku. W cięższych wypadkach tylko stosuje się odmy lub zabieg chirurgiczny.

Najniebezpieczniejsze

Dzieci są podzielone według stopnia rozwoju choroby. Osobno są wypadki gruźlicy kostnej. Widok tych pacjentów, skazanych na długie, często paroletnie leżenie w gipsie, wywołuje najcięższe wrażenie. Wprawdzie trudno jest domyślić się, że są chore, dokazują bowiem nie gorzej od innych, lecz w czasie przymusowego leżakowania widać ich pergaminiowo — bladą cerę, smutne, duże oczy i delikatne, prawie przezroczyste ręce. Te dzieci są najbliższe i najspokojniejsze.



Świeże powietrze, łożek i weranda — to najlepszy lek. Tu spędzają dzieci kaszle popołudniowe.

Gips unieruchamia wiele z nich na długo. Inne trzeba przywiązywać do łóżeczka. Są zbyt żywe, by mogły leżeć spokojnie. 7-letni Genio A. od 2 lat nie podnosi się z gipsowego łóżeczka. Ma gruźlicę gęgosłupa.

A jednak przed nimi wszystkimi jest perspektywa poprawy, jeśli już

ROZSZERZYĆ KRĄG PRACY!

LOTYCHZASOWA działalność nowych Komitetów Rodzicielskich przyniosła szkołom dużą pomoc, szczególnie jeśli chodzi o opiekę materialną. Zorganizowano więc akcje dożywiania dzieci, zainicjowano i przeprowadzono wiele imprez dochodowych, uzyskano w niektórych wypadkach dodatkowe subwencje z kuratoriów szkolnych, przeznaczając otrzymane kwoty na kupno odzieży, obuwia, czy też podręczników dla najbardziej potrzebujących i najuboższych uczniów. Niektóre komitety podjęły nawet specjalne prace. Np. jedna z warszawskich organizacji rodzicielskich sprawdziła, czy wszystkie dzieci w danej dzielnicy uczęszczają do szkoły, inny znowu komitet postanowił przeprowadzić akcję werbunkową wśród analfabetów, kierując ich na kursy.

WIEKSZOŚĆ komitetów ogranicza swoją działalność jedynie do troski o materialne środki dla szkoły. Sprawy te są bez wątpienia niezwykle ważne, niemniej jednak Regulamin Komitetów kładzie wyraźny nacisk na rolę pedagogiczną i wychowawczą organizacji rodzicielskiej. Tymczasem zbyt mało jeszcze czasu poświęcają komitety np. zbadaniu warunków materialnych tych dzieci, które mają złe wyniki w nauce lub też nieregularnie uczęszczają do szkoły. Rzadko przeprowadza się rozmowy z opieką domową ucznia, rzadko również organizuje się pomoc w odrabianiu lekcji. Sporadycznym wypadkiem jest obecność członka komitetu na lekcji, co przecież pozwala bliżej przyrzeć się dziecku, poznać jego zdolności i możliwości, a w związku z tym zorganizować dla niego odpowiednią opiekę.

NIE zawsze jeszcze wypełniają swoje zadania komisje naukowo-wy-

chowawcze komitetów. A do nich przecież należy inicjowanie dla rodziców pogadanek czy odczytów pouczających jak zorganizować w domu opiekę nad młodzieżą. One również winny zainteresować opieką domową ucznia sprawami szkolnymi, by jak największą rolę przysłużyć się do stałej współpracy.

PODOBNY polowiczny stosunek do zagadnień życia szkolnego mają również Komitety Opiekunów. Na ogół biorą one udział przez swego przedstawiciela w zebraniach komitetów rodzicielskich, udzielają szkole pomocy finansowej, wyposażają laboratoria czy pracownice naukowe w sprzęt i pomoce, lub też przeprowadzając drobne remonty i naprawy, nie mniej jednak zbyt mało jeszcze przyczyniają się do związania młodzieży z warsztatami pracy i człowiekiem pracy. Nie wszystkie jeszcze szkoły znają fabryki czy zakłady, które się nimi opiekują, wiele fabryk i zakładów np. nie orientuje się dotąd w postępiech dzieł.

A przecież szkolny komitet opiekunów winien nie tylko okazywać pomoc materialną, ale również inicjować spotkania młodzieży z przodownikami pracy i racjonalizatorami, działacami społecznymi i robotnikami. Powinien zapraszać dzieci i grono nauczycielskie jak również komitety rodzicielskie na uroczystości fabryczne, powinien umożliwić zwiedzenie zakładu czy fabryki.

Bo tylko w ten sposób zbliży się szkoła do życia i tylko wtedy powiemy szkołę z rzeczywistością, o ile komitety rodzicielskie i opiekunów oraz opieka domowa będą ze sobą systematycznie współdziałać. BOR.

ELEKTROWNIA WODNA

unowocześniona rekoma polskiego robotnika wkrótce zasili prądem Warmię i Mazury

(Od naszego specjalnego wystannika)

W zapadłym kęcie powiatu braniewskiego w gminie Chrusciel leży mało znana miejscowość. Znajduje się tam wodna elektrownia, zbudowana w czasie pierwszej wojny światowej i służąca wyłącznie prywatnym interesom kapitalistów niemieckich. Elektrownia doprowadzona do porządku, wkrótce już rozpocznie swoją normalną pracę dzięki wysiłkowi polskich robotników i techników.

Elektrownia tamtejsza należy do ZEOM-u, który ma z niej jednak sporo kłopotów z powodu tandetnie wykonanych przez Niemców robót ziemnych. Tak na przykład obecnie kosztem prawie 30 mil. zł. przeprowadza się tam gruntowny remont kanału roboczego. Kanał doprowadza do turbin wodę ze sztucznego jeziora, utworzonego przez spiętrzenie wody na rzece Pasłęce.

Kanał ten, wykopany w gliniastym gruncie, wskutek tandetnie wykonanej przez Niemców roboty, stale ulegał zamuleniu i obsuwaniu się szkarpy. Były nawet niebezpieczne okresy, kiedy

woda groziła rozmyciem niższego brzegu.

WIELKIE ROBOTY

Trzeba więc było poddać kanał generalnemu remontowi, który jest już na ukończeniu. Dwustu robotników, zajętych jest od lipca przy ciężkiej pracy umacniania brzegów, które na przestrzeni 500 m. otrzymują podwójnie wzmocnione skarpki.

Poza tym część kanału, przylegająca do turbin, została już wybotowa-

na. Prowadzone są również roboty w samej elektrowni, gdzie poza koniecznym remontem maszyn, główna uwaga skierowana jest na mury elektrowni, dotychczas przepuszczające wodę i wymagające fachowego i dokładnego odizolowania ścian.

Wszystkie te kosztowne i żmudne roboty są już na ukończeniu i prawdopodobnie w listopadzie elektrownia wodna zacznie już wysyłać energię na wspólną sieć, która zasili Warmię i Mazury.

System trójkowy przyspieszy roboty przy budowie nowego skrzydła Urzędu Wojewódzkiego

Z chwilą wydania z dawna oczekiwanego zarządzenia, rozbiórki bryły siedziby ORZZ, która, jak wiadomo, klinem wchodzi w teren, gdzie ma stanąć nowe skrzydło gmachu Urzędu Wojewódzkiego, roboty przy wznoszeniu murów tego skrzydła już ruszyły naprzód.

Dzięki zastosowaniu systemu trójkowego mur szybko wyrasta z głębokiego wykopu. Jednocześnie z murów trwają roboty przy wywożeniu wagonetkami pozostałych jeszcze resz-

tek ziemi z wykopu, którego długość wynosi ok. 100 m.

Celem przyspieszenia robót i nadrobienia straconego czasu w związku ze sprawą rozbiórki b. siedziby ORZZ roboty prowadzi się na dwie zmiany.

Dalsze postępy robót uzależnione są tylko od pogody. Jeżeli aura dopisze, to zapewne jeszcze w tym roku da się wyprowadzić nowe skrzydło pod dach. Na rok przyszły pozostałoby więc wykonanie robót tynkarskich, zbrojeniowych i instalacyjnych. (I).

Dwa hotele robotnicze będą uruchomione w Olsztynie jeszcze w tym roku

Zarząd Miejski przejął na własność miasta odbudowujący się hotel migracyjny przy ul. Kasprzycza 2, oraz

hotel przy ul. Nowowiejskiego, znajdujący się również w odbudowie.

W budynkach tych powstaną: miejski hotel robotniczy nr. 1 przy ul. Nowowiejskiego i miejski hotel robotniczy nr. 2 przy ul. Kasprzycza.

Większy z nich, hotel nr. 2, obliczony na 120 osób, przeznaczony będzie dla robotników, przejeżdżających sezonowo do Olsztyna.

Hotel nr. 1, obliczony na 60 osób, będzie miał natomiast charakter etapowy. Znajdą w nim czasowe kwatery robotnicy, którzy osiedlają się u nas na stałe w oczekiwaniu na przydział mieszkań. Będą tam również lokowane w miarę możliwości wycieczki zbiorowe.

W obu budynkach, przeznaczonych na hotele, prowadzone są prace w tempie przyspieszonym tak, aby mogły być uruchomione jeszcze przed upływem roku bieżącego.

Uruchomienie obu hoteli robotniczych pozwoli chociaż częściowo rozwiązać zagadnienie zakwaterowania sprowadzonych do Olsztyna fachowców. (an).

Poprawa warunków sanitarnych w Olsztynie będzie uwzględniona w planie gospodarczym na rok przyszły

W Itonie Zarządu Miejskiego prowadzone są prace nad zastawieniem planu gospodarczego Olsztyna na rok przyszły. Plan ten, dopiero po zatwierdzeniu przez Miejską Radę Narodową i przydział OWRN, stanie się obowiązującym.

Na razie możemy zapoznać naszych Czytelników tylko z niektórymi fragmentami planu gospodarczego, a mianowicie w dziedzinie utrzymania czystości i urządzeń sanitarnych.

W roku przyszłym ZOM będzie obsługiwał znacznie większą powierzchnię ulic i placów, niż obecnie, dojdą bowiem niektóre przedmieścia, które dotychczas ze względu na szczupłą personel nie były przez miasto sprzątane.

W związku z tym zwiększone również zostaną środki, ułatwiające utrzymanie w mieście czystości. Dotychczas Olsztyn posiada zaledwie 800 skrzynek na śmiecie, które nie wystarczają, aby pomieścić wszystkie odpadki. W roku przyszłym miasto

nasze będzie miało 1.800 skrzynek, co znacznie poprawi sytuację ZOM-u.

Wyrażną poprawę odczujemy także na odcinku wodociągów i kanalizacji.

W roku przyszłym przewidujemy jest powiększenie sieci wodociągowej o prawie 3 km. do ogólnej długości 73,3 km. Sieć kanalizacyjna wzrośnie do 99,1 km. Ogólna ilość nieruchomości, włączonych do miejskiej sieci wodociągów i kanalizacji, osiągnie 2.210.

Ścisłe związane z zagadnieniem zdrowia, higieny i estetyki miasta są również projekty budowy nowych ulic, placów i mostów, względnie ich remontu, budowy łaźni, hotelu itp. Budująca się od kilku lat (w tempie zwolnionym) łaźnia miejska wymagać będzie jeszcze nakładu 25 mil. zł.

Nowe władze Okręgowego Związku Tenisa Stołowego

W związku ze zbliżającym się sezonem rozgrywek tenisa stołowego ZS „Gwardia” zwołuje na dzień 26 bm.

(środa) o godz. 18 w lokalu Gwardii przy al. Zwycięstwa zebranie władz Okręgowego Związku Tenisa Stołowego.

Kluby i zrzeszenia sportowe proszone są o delegowanie na zebranie upoważnionych przedstawicieli.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. następujące sprawy: wybory nowych władz okręgowych, oraz ustalenie terminu i przeprowadzenie mistrzostw okręgowych. (i)

Wycieczka kolarska o puchar »Dziennika Bałtyckiego« wygrał zespół Liceum Technicznego

(Od naszego korespondenta)

W związku z 5-tą rocznicą powstania Spółdzielni Wyd. i Oświatowej „Czytelnik” odbył się w niedzielę w Elblągu wycieczka kolarska na dystansie 20 km (na trasie Elbląg — Janowo — Elbląg) o puchar „Dziennika Bałtyckiego”.

Na starcie stanęło 30 zawodników, reprezentujących Liceum Techniczne,

ZKS „Stal”, LZS Milejewo, pocztę, Szkołę Zawodową Nr. 1 oraz niestowarzyszonych.

Najmłodszym zawodnikiem był uczeń szkoły podstawowej nr. 2 — 18-letni Wiesław Kowalczyk, najstarszym — przedstawiciel pocztę p. Jesionowski, lat 47.

Po uroczystym otwarciu zawodów dokonanych przez przewodniczącego MRN, Mikolajczyka, zawodnicy przeddefiniowali przez miasto do ul. Grunwaldzkiej, skąd nastąpił start ostry.

Na mecie pierwszy był: Wacław Siderski (Stal) — 32:39, 2) Zbigniew Trojskievicz (Lic. Techn.) — 32:49, 3) René Piotrowski (Lic. Handlowe) — 33:27, 4) Jacek Serożynski (Lic. Techn.) — 33:46, 5) Jan Knyzewski (Lic. Techn.) — 34:23.

Zespołowo zwyciężyła drużyna Liceum Technicznego w składzie: Trojskievicz, Serożynski, Knyzewski przed ZKS „Stal” oraz Pocztą.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród i dyplomów, dokonane przez przewodniczącego MRN. Zainteresowanie wycieczką b. duże. (rg)

Old Boy'e na starcie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Olsztynie na Stadionie Leśnym zawody lekkoatletyczne Old Boy'ów, t. j. byłych zawodników, którzy przeżyli 30 rok życia, oraz działaczy sportowych. Kierownictwo zawodów zastrzeżę, że nie mogą startować czynni zawodnicy.

Dochód z zawodów przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Zapisy do wszystkich konkurencji prowadzi ob. Chmielewski i WUKP dla działaczy sportowych, ob. Wysocki — sklep spożywczy „Mazur” nr. 3 przy ul. 1-go Maja 19 dla b. zawodników niestowarzyszonych. (d)

Nasi korespondenci donoszą:

LIDZBARK. — Kierownik referatu osiedleńczego Starostwa, ob. Bobrowski, uległ wypadkowi.

Jadąc motocyklem wpadł na odrzucony przez samochód kamień, stracił równowagę i przy upadku odniósł ogólne (dość lekkie) obrażenia ciała.

LIDZBARK. — Ostatnie posiedzenie powiatowej komisji koordynacyjnej do spraw akcji „H” było poświęcone głównie sprawie przyspieszenia rozprawowania kredytów inwestycyjnych - hodowlanych.

Stwierdzono, że z przynależnych dla naszego powiatu 530 tys. zł. na zakup knutów, rozprawowano 300 tys. zł.

a z 680 tys. zł. na zakup buhal udzieleno pożyczek na sumę 450 tys. zł.

Specjalnym zainteresowaniem rolników cieszy się kredyt (7 mil. zł.) na zakup krow. (ak)

MRAOWO. — Pracownicy zespołu Boże opodatkowali się na cele odbudowy Warszawy w wysokości 0,5 proc. swych zarobków na przeciąg 6 lat.

ORNETA. — Wjeżdżającego do naszego miasta ulicą Olsztyńską uderzyła dwa napisy: P. P. T. i M. R. oraz Techniczna Obsługa Rolnictwa. Jak jest naprawdę? Nam się zdawało, że P. P. T. i M. R. już nie istnieje. (ji)

MRAOWO. — W naszym mieście zakończony został 3 - miesięczny kurs intrygatorski, zorganizowany przez Ligę Kobiet wespół ze Spółdzielnią „Galeria Drzewna i Papiernicza” w Mragowie.

Kurs ukończyły 21 kobiet. Będą one zatrudnione w Spółdzielni „Galeria Drzewna i Papiernicza” w Mragowie.

Ci wykwalifikowani fachowcy przyczynia się do usprawnienia pracy w dziedzinie intrygatorstwa, szczególnie ważnej dla sprawy przystających na naszym terenie bibliotek. (ag)

OSTRÓDA. — Liga Kobiet zorganizowała w naszym mieście kurs kroju i szycia, który rozpoczął się 24 bm. Na kurs uczęszcza 17 kandydatek. (mr)

OSTRÓDA. — W lokalu KP PZPR odbyło się posiedzenie komisji administracyjno-samorządowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Pow. ob. Z. Kowalczyka. Każdy z członków prezydium oraz po dwóch członków misji objęli opiekę nad poszczególnymi gminami. (mr)

OSTRÓDA. — Władze muncypalne naszego miasta postanowiły, uchwalając budżet dodatkowy na rb. z sum,

pochodzących ze sprzedaży cegły używanej z rozbiórki, przeznaczyć 5,5 mil. zł. na dalszą rozbiórkę i uporządkowanie miasta oraz 1,5 mil. zł. na remont domu turystycznego. (mr)

OSTRÓDA. — Spółdzielnia księgarska „Książnica Mazurska” wyremontowała i urządziła w naszym mieście drugi swój sklep przy ul. Mickiewicza 15. Dawniej mieścił się tam sklep prywatny, który jeszcze w roku 1948 został zamknięty. (mr)

Wczoraj na targu

Wielka podaż warzyw i grzybów

W porównaniu z poprzednimi targami wczorajszym był słabszy zaopatrzenie w produkty wiejskie. Chłodny dzień jesienią wpłynął również na zmniejszony ruch kupujących.

Sprzedzący nabiału, tak żywo interesująca gospodynie olsztyńskie, odbywała się po cenach dotychczasowych, t. zn. od 620 do 650 zł za kg. masła. Białe sery, a był ich duży wybór, sprzedawano po 120 do 150 zł, śmietana 240 zł za litr, tylko za jaja żądano tym razem 24—26 zł.

Drobiaz było niewiele i przedstawiał się nieszezęliwie. Ceny utrzymywały się na dotychczasowym poziomie.

Niepodzielnie panowały na wczorajszym targu grzyby zielonki, które sprzedawano (do marynowania) po 60 zł większe i po 80 zł mniejsze za litrową miarę.

Bardzo dużo było również warzyw. Sprzedawcy liczyli zapewne na zwiększony popyt ze względu na zakupy zimowe. Selery, pory, pietruszki, mar-

nowocześnie, estetycznie i ze smakiem. Jest piękna scena, wygodne łóżeczka, ukryte dyskretnie światła w suficie, śśa do gier towarzyskich, czytelnia itd.

Widz zatracca chwilami poczucie miejsca, wyobrażając sobie, że znajduje się przynajmniej w teatrze miasta wojewódzkiego.

Niedzielne produkcje artystyczne były pierwszymi w nowootwartym świetlicy robotniczej zakładzie drzewnego. Spotkały się one z niezwykle serdecznym przyjęciem widzów. Olsztyńska Dyrekcja Lasów postarała się o wysoki poziom artystyczny.

Spiewacze trio żeńskie pracowniczek Dyrekcji LP, wykonało poprawnie szereg piosenek. Ładny wiersz poety radzieckiego „Akcja Warszawy” recytowała ob. Cyrenowska. Przyjemnie wypadły tańce: cygański i walc, wykonane przez zespół Dyrekcji Lasów.

Niezwykle entuzjastycznie przyjęła widownia występ spiewaczy nadleśniczego z Guzików ob. Dygasiwicz. Pięknym i mocnym tenorem odpisywał on szereg arii operowych (kilka z nich w języku rosyjskim).

„Dwie bliźny” Fredry wykonane przez zespół świetlicowy z Morąga zakończyły udane występy artystyczne

W Domu Kultury Robotniczej w Rucianach.

Otwarcie Domu Kultury i występy artystyczne były wielkim przeżyciem dla ludzi zagubionych w puszczy pińskiej, a zarazem dniem zwrotnym w dziejach Rucian. (il)

W Domu Kultury Robotniczej w Rucianach.

Otwarcie Domu Kultury i występy artystyczne były wielkim przeżyciem dla ludzi zagubionych w puszczy pińskiej, a zarazem dniem zwrotnym w dziejach Rucian. (il)

Otwarcie Domu Kultury i występy artystyczne były wielkim przeżyciem dla ludzi zagubionych w puszczy pińskiej, a zarazem dniem zwrotnym w dziejach Rucian. (il)

Otwarcie Domu Kultury i występy artystyczne były wielkim przeżyciem dla ludzi zagubionych w puszczy pińskiej, a zarazem dniem zwrotnym w dziejach Rucian. (il)

Otwarcie Domu Kultury i występy artystyczne były wielkim przeżyciem dla ludzi zagubionych w puszczy pińskiej, a zarazem dniem zwrotnym w dziejach Rucian. (il)

Otwarcie Domu Kultury i występy artystyczne były wielkim przeżyciem dla ludzi zagubionych w puszczy pińskiej, a zarazem dniem zwrotnym w dziejach Rucian. (il)

Dzień Olsztyna

CZERNY-STEFANSKA KONCERTUJE W NIEDZIELE

Dowiedziemy się, że na najbliższym poranku muzycznym w dn. 30 bm. program, złożony z utworów Fr. Chopina, wykonają laureatka ukończonego przed paru dniami IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie Halina Czerna-Stefanska.

Będzie to pierwszy koncert młodej wirtuozki po konkursie warszawskim. (a)

JESZCZE TROCHĘ ZIELENI

U zbiegu ul. Kazimierza Jagiellończyka i Al. Warszawskiej powstał skwer. Środek skweru wyłożony został cementowymi płytkami, tworząc „mikroskopijski” placik. Brak tu jedynie kilku ławek, które dopełniłyby całości. (lu)

ZA DALEKO

Ulica Earszewskiego, idąca od Al. Warszawskiej, nie posiada na rogu tablicy z nazwą, która jest umieszczona dopiero na ścianie domu stojącego w odległości 100 metrów od rogu ulicy. (an)

ORADY SŁUŻBY ZDROWIA

W dniu 27 bm. odbędzie się w Olsztynie zjazd przewodniczących kół Z.W. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. Przedmiotem obrad będzie omówienie spraw związanych z akcją „Szpitala”, poruszone również zostaną sprawy organizacyjne współzawodniczący przy itp. (lu)

AWANS SPOŁECZNY

Ob. Michał Stanisławczyk, pracownik fizyczny, zajmujący do niedawna stanowisko windziarza, został ostatnio wyróżniony. Uchwałą kolegium Zarządu Miejskiego został awansowany na stanowisko intendenta w referacie gospodarczym Zarządu Miejskiego. (an)

ROZBUDOWA SIECI

Osiedle Mazurskie otrzymało w ostatnim okresie 510 m. nowozobudowanej sieci wodociągowej. (lu)

W TANIEJ JATCE

W ciągu trzech miesięcy sprzedano w t. zw. taniej jacie, znajdującej się przy rzęzi miejskiej (ul. Lubelska) 2.422 kg. mięsa włoowego, 3.323 kg. wieprzowego, 125 kg. cielęciny, 23 kg. baraniny i 212 kg. podrobów, oraz 64 kg. tłuszczu. (lu)

Ludność nie była powiadomiona o przybyciu ambulansu PCK

Ambulans ruchomy olsztyńskiego PCK bawił przez 10 dni w powiecie Gorzów Hawicki, który organizacyjnie uważany jest za najtrudniejszy teren. Dlatego też akcja pomocy le-

CO I GDZIE? W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza: „Błękitny ton”, godz. 19.30.

KINO

Kino „Polonia”. — „Młoda gwiazda”, seria pierwsza część druga dozw. od lat 12, godz. 16, 18 i 20.

Kino „Odrodzenie”. — „Gdzieś w Europie” prod. węgierskiej, godz. 15.45, 17.45 i 19.45.

Kino „Mazur”. — „Kariera” prod. czeskiej, godz. 15.30, 17.30 i 19.30, dozw. od lat 14.

Apleka żyurna — Staromiejska — Słarska Miasto 2.

karskiej w tym powiecie jest szczególnie doniosła.

Trudno więc zrozumieć obojętność zarządów gminnych, które mimo, iż otrzymywały zawiadomienia o przybyciu ambulansu na 2 — 3 dni wcześniej, przeważnie nie powiadamiały o tym ludności. Toteż, chociaż odczuwa się tu na miejscu wielki brak pomocy lekarskiej, frekwencja chorych była na ogół mała.

Lepsze wyniki osiągnięto, na polu badania dzieci w przedszkolu w Wojciechach i w 20 szkołach podstawowych, a między innymi w Kandytach, Sagnitach, Kwiatkowie, Janikowie, Pieszkowie, Rodmowie i Topikajnach.

Ogółem ambulans ruchomy udzielił 480 porad lekarskich i zalażył 16 operacji. Wygłoszono także pogadanki z zakresu higieny oraz zaopatrzonego szkolw w szczoteczki do mycia zębów, grzebienie i odpowiednie podręczne leki (ui).



pismo: ZMP POKOŁENIE

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Cegły sprzedam. Olsztyn, ul. Kościuszki 63 Skibowski Jan. 988-0

Wóz na żelaznych kołach, ogumienie trwałe, lane osie na łożyskach walcowych, nośność 5 ton, sprzedam. Wiadomość: Nadleśnictwo Koniuszyn, poczta i stacja kolejowa Napiwoda, pow. Nidzica. 991-1

ZGUBY

Zgubiono dowód tożsamości konia Nr. 1820 wyd. przez Zarząd Gminy Bukowiec, pow. Iława na nazwisko Pupiała Józef. 994-1

Zgubiono legitymację służbową Nr. 85 wyd. przez Inspektorat Szkolny w Węgorzewie, na nazwisko Szwarczek Wilhelm, zam. w Węgorzewie, ul. Ogrodowa 24. 993-1

Zgubiono dowód osobisty Nr. 616 wydany przez Zarząd Miejski w Działowie na nazwisko Drozdowski Marian syn Franciszka, urodz. 15.1.1915 r., zam. w Olsztynie. 990-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Olsztyn na nazwisko Szymczak Ignacy syn Tomasza urodz. 14.7.1905 r. zam. w Olsztynie. 989-0

B-9672